

GAZETA

10 GRODZIENSKA

DZIENNIK ILUSTROWANY

Ogień buntu ogarnął Mandzurję

Zbrojne powstanie przeciw Japonji

LONDYN 18.3. — Powstanie przeciwko nowemu rządowi mandzurskiemu przybiera formę

coraz groźniejszą.

Luźne oddziały zbuntowanej armji chińskiej, które nie chcą służyć republice mandzurskiej, ustawicznie niepokoją rozmaite miasta i osiedla, zmuszając urzędników mandzurskich do ustąpienia, lub biorąc ich do niewoli.

Kilka tysięcy „włóczęgów“ przypuściło wczoraj szturm do miasta Petuna, położonego w odległości 160 km. na południowy zachód od Charbina. Powstańcy posiadają własną artylerię i karabiny maszynowe. Walki o Petuna toczą się jeszcze. Powstańcy wykopali sobie na przedmieściach rowy strzeleckie i postawiają się naprzód.

Również Mukden jest już bez pośrednio zagrożony przez powstańców. Okoliczne wsi znajdują się w ich rękach. Urzędnicy administracji republikańskiej zostali przez powstańców wypędzeni.

W formie pogłosek donoszą,

Wojna kosztuje

TOKJO, 18.3. — Rząd japoński złożył w parlamencie wniosek, do magający się zezwolenia na rozpisanie nowej pożyczki wewnętrznej w wysokości 53 milionów jen.

Sumy te przeznaczone mają być na pokrycie kosztów wojny w Mandzurji i Szanghaju.

Lokomotywy polskie jadą do Afryki

GDYNIA, 18.3. Przybył tu i rozpoczął ładowanie specjalny statek, który zabierze transport lokomotyw do Marokka. Zawiezie on 12 lokomotyw wyrobu Fabryki Lokomotyw w Chrzanowie. Są to maszyny typu pospiesznego, których maksymalna szybkość wynosi 100 km. na godzinę, przeznaczone dla komunikacji na szlakach górskich, a zamówione przez Marokańskie Towarzystwo Kolei Żelaznych.

Kraj samobójstw

BERLIN, 18.3. — W ciągu 1931 r. popełniono w Berlinie samobójstwo 1.900 osób, czyli o 73 osoby więcej, niż w poprzednim roku,

że do Mandzurji przybył dotychczasowy naczelny komendant wojsk chińskich w Szanghaju, Tsai - Ting - Kai. Próbuje on

Zagłębia węglowe powracają do pracy

SOSNOWIEC, 18.3. W dniu dzisiejszym kopalnie Zagłębia Dąbrowskiego rozpoczęły normalną pracę. Na pierwszą zmianę stawilo się do pracy 11.338 robotników.

Strajkowały jeszcze częściowo kopalnie „Renard“, „Modrzewów“ i „Jerzy“, gdzie ilość zatrudnionych na pierwszej zmianie robotników wynosiła około 50 proc. normalnej. Kopalnie te były terenem ożywionej agitacji wśród robotników, udających się do pracy.

W czasie drugiej zmiany kopalnia „Jerzy“ pracowała już w 81 proc., a kopalnie „Modrzewów“ i „Renard“ w stopniu podobnym do pierwszej zmiany. Wszystkie inne kopalnie pracowały całkowicie.

Zamach stanu w Japonji? Rokowania pokojowe przerwano

SZANGHAJ, 18.3. W rokowania pokojowych nastąpiła przerwa, a zainteresowanie zda-

zorganizować luźne oddziały powstańcze i rzucić je przeciw okupantom japońskim.

Prócz zbrojnego ruchu, skierowanego przeciwko republice mandzurskiej, daje się zauważyć masowe porzucanie stanowisk urzędowych przedewszystkiem przez sędziów i wyższych urzędników administracyjnych.

W Mukdenie został ogłoszony stan oblężenia; miasto robi przygotowania do obrony; w różnych dzielnicach zostały ustawione armaty.

Je się przenosić na położenie we wnętrzu Japonji z związku z powtarzającymi się pogłoskami o groźącym tam zakłóceniu stanu. Dobrze poinformowane osoby, odnoszące się przychylnie do sprawy chińskiej, zaznaczają, że jest mało nadziei na dościsłe do pokojowego porozumienia, dopóki Tokio odrzucać będzie proponowane warunki.

Umorzenie śledztwa przeciw p. Ciunkiewiczowej

Śledztwo przeciw Marii Ciunkiewiczowej, bohaterce głośnej afery z kradzieżą biletu i futer w hotelu w Krakowie zostało umorzono.

Jak wiadomo p. Ciunkiewiczowa przebywała przez kilka tygodni w więzieniu w Krakowie pod zarzutem symulowania tej kradzieży.

Zwolniono ją przed paru dniami za kaucją, obecnie zaś umorzono przeciwko niej śledztwo, gdyż obro na wykazała, że władze śledcze nie mają powodów do oskarżania jej o oszustwo. skoro p. Ciunkiewiczowa nie zgłosiła się do towarzystwa asekuracyjnego o wypłacenie jej odszkodowania za skradzione przedmioty.

Największy most na świecie

LONDYN, 18.3. W Sydney, w Australji, ukończono obecnie budowę największego jednolukowego mostu na świecie. Gigantyczny ten most w jednym łuku przerzucony został przez cały port Sydney'u. Budowa mostu kosztowała 9 milionów funtów i trwała 7 lat.



Józef Piłsudski, Komendant Legionów, Twórca Niepodległości, Pierwszy Marszałek Polski i minister spraw wojskowych obchodzi dziś dzień swych imienin na wypoczynku w słonecznym Egipcie.

Zastanawiamy się trochę...

Józef Piłsudski

W dniu, w którym Józef Piłsudski obchodził swe imieniny w rozstrzelanej krainie Faraonów w dalekim Tifouanie...

W dniu tym slegnijmy pamięcią wstecz ku latom, kiedy Polska istniała jedynie w duszach i sercach naszych...

W tych latach rozpacz i zwątpienia, latach zaprządstwa i snodzenia, kiedy świst kopalczyk nahałki przesywał powietrze...

I od tej chwili te dwa słowa rosły, potężnieją, obrzmiały na kartach naszej historii nieprzerwanie.

Od roboty podziemnej, poprzez Sybr, przez organizację bojową przez rok 1905, przez Zwizek Walki Czynnej...

A później na czele własnymi rekami stworzonej armii pokonał najeźdźcę ze Wschodu i nieczym zwycięskim zakreślił granice Państwa...

Odległe to lata, ale jakże niedawne jeszcze dla tych wszystkich, którzy je przeżywali, jak świeże w pamięci, gdy się nad nimi zastanawiamy...

I dlatego w tym dniu dzisiejszym, dniu imienin Komendanta Legionów, Władysława Małdeburskiego, Zwycięskiego Wodza, Twórcy Niepodległej Ojczyzny i Wielkiego Rodowodowego Mocarstwa Polki...

Wróżby na dziś

Gdyby ranne mory przyniesły gorzkie nastroje, niezadowolenie, niechęć lub też porozumienia z osobami starszymi...

Koko godz 13-iej mowa zazwyczaj się nieco gorzkie nastroje w związku z drobniemi niewodzeńkami, ce jednak szybko ustają a po godz 14-iej dodatnie wulwuy kosmiczne obietnica nam zmiany na lepsze nieoczekiwane spotkanie i wydarzenia...

Wieczór nieźle się zapowiada i obietnice przyjemny nastrój i sympatyczne towarzysze...

Zakończenie prac parlamentu Zamknięcie sesji Sejmu i Senatu

Wczoraj odbyło się ostatnie posiedzenie obecnej sesji w Sejmie. Posiedzenie to, rozpoczęte o g. 15.30 trwało niespełna dwie godziny.

Na wstępie obrad złożył ślubowanie poselskie pos. Ptaszyński (BB), wchodzący na miejsce posła Mendysa, który zrzekł się mandatu, poczem Izba stwierdziła wygaśnięcie mandatów posłów komunistycznych Barzyńskiego-Daneckiego z powodu ich nieusprawiedliwionej nieobecności na 15 kolejnych posiedzeniach Sejmu.

Po załatwieniu tych spraw formalnych Sejm rozpatrzył poprawki Senatu wprowadzone do kilku ustaw. Parę poprawek Sejm odrzucił, większość zaś schwalił.

Po referacie posła Miedzińskiego (BB) przyjęto zmiany Senatu do preliminarza budżetowego.

Po dziesięćminutowej przerwie w obradach i wznowieniu posiedzenia, na sejmie posiedzeń weszli premier Prystor z wszystkimi prawymi członkami Rady i podsekretarzami stanu.

Głos zabrał marszałek Świtalski. W tej chwili wszyscy posłowie klubów opozycyjnych opuścili salę obrad: pozostałi tylko posłowie nowoutworzonego klubu posłów ludowych i Kola żydowskiego.

W przemówieniu swem marszałek Świtalski zapoznał Izbę z wynikami jej prac w ostatniej sesji stwierdzając, że Izba, odbyła 41 posiedzeń plenarnych i 232 posiedzeń komisyjnych. Rozpatrzone 294 sprawy w czem 185 projektów ustaw rządowych, 7 z inicjatywy poselskiej — reszta wnioski poselskie).

Co do czasu przemówień, to p. marszałek stwierdził, że klub BB wraz z referentami zajął 40 proc. czasu, opozycja zaś 60 proc. Jeśli odrzucić przemówienia sprawozdawców poszczególnych projektów, to cyfry te wyglądająby: 17 proc.: 83 proc. na korzyść klubu BB.

W końcu marszałek zakomunikował Izbie, że uda się do Pana Prezydenta celem złożenia sprawozdania z przebiegu sesji, poczem udzielił głosu p. premierowi Prystorowi, który odczytał zarządzenie Pana Prezydenta o zamknięciu zwyczajnej sesji Sejmu.

Po odczytaniu tego zarządzenia p. marszałek zamknął posiedzenie tradycyjnie i zając posiom „Wesołych Świąt”.

Wczoraj przed południem odbyło się ostatnie w obecnej sesji posiedzenie Senatu.

Na posiedzeniu tem Izba przyjęła bez dyskusji i bez zmian szereg drobnych ustaw, a m. in. ustawę o ratyfikacji traktatu handlowego z Turcją, ustawę o nadaniu Szkole Sztuki Pięknej w Warszawie nazwy Akademii, oraz ustawę o zezwoleniu na obciążenie hipoteczne fundacji Kórnickich.

Krótką dyskusją wywijała się jedynie przy rozpatrywaniu noweli do ustawy o orderze Orła Białego. W toku tej dyskusji sen. Kopicński (P.P.S.) został przywołany do porządku przez marszałka Senatu, za niewłaściwe wyrażenie, poczem nowelę przyjęto w brzmieniu uchwalonym przez Sejm.

Na tem porządek dzienny wyczerpano. P. marszałek Rorkiewicz zamkając obrady wygłosił przemówienie, w którym przedstawił szczegółowo wyniki prac Senatu w obecnej sesji budżetowej. Jak z tego przemówienia wynika, Senat podczas sesji odbył 21 posiedzeń plenarnych i rozpatrzył 192 projekty ustaw, zaś posiedzeń komisyjnych odbył 70.

Zyczeniami „Wesołych Świąt” dla senatorów i podziękowaniem za owocną pracę p. marszałek zakończył swe przemówienie.

Po zamknięciu obrad Sejmu, p. premier Prystor udał się do marsz. Raczkiewicza i wręczył mu zarządzenie P. Prezydenta o zamknięciu sesji zwyczajnej Senatu.

O godzinie 7 wiecz. odbyła się u p. premiera Prystora herbatka na cześć posłów.

Wczoraj przed południem odbyło się ostatnie w obecnej sesji posiedzenie Senatu.

Na posiedzeniu tem Izba przyjęła bez dyskusji i bez zmian szereg drobnych ustaw, a m. in. ustawę o ratyfikacji traktatu handlowego z Turcją, ustawę o nadaniu Szkole Sztuki Pięknej w Warszawie nazwy Akademii, oraz ustawę o zezwoleniu na obciążenie hipoteczne fundacji Kórnickich.

Krótką dyskusją wywijała się jedynie przy rozpatrywaniu noweli do ustawy o orderze Orła Białego. W toku tej dyskusji sen. Kopicński (P.P.S.) został przywołany do porządku przez marszałka Senatu, za niewłaściwe wyrażenie, poczem nowelę przyjęto w brzmieniu uchwalonym przez Sejm.

Na tem porządek dzienny wyczerpano. P. marszałek Rorkiewicz zamkając obrady wygłosił przemówienie, w którym przedstawił szczegółowo wyniki prac Senatu w obecnej sesji budżetowej. Jak z tego przemówienia wynika, Senat podczas sesji odbył 21 posiedzeń plenarnych i rozpatrzył 192 projekty ustaw, zaś posiedzeń komisyjnych odbył 70.

Zyczeniami „Wesołych Świąt” dla senatorów i podziękowaniem za owocną pracę p. marszałek zakończył swe przemówienie.

Po zamknięciu obrad Sejmu, p. premier Prystor udał się do marsz. Raczkiewicza i wręczył mu zarządzenie P. Prezydenta o zamknięciu sesji zwyczajnej Senatu.

O godzinie 7 wiecz. odbyła się u p. premiera Prystora herbatka na cześć posłów.

Jak ratować handel? Wielka narada kupców z rządem

Wczoraj w ministerstwie przemysłu i handlu, pod przewodnictwem min. dr. Zarzyckiego rozpoczęła się konferencja, mająca na celu omówienie sytuacji, w jakiej obecnie znajduje się handel oraz sposoby przyjęcia kupiectwa polskiemu z pomocą. Kupiectwo reprezentowane było przez 80 delegatów wszystkich organizacji kupieckich. P. minister Zarzycki podkreślił, że celem konferencji jest danie możności przedstawić kupiectwu wypowiedzenia swych postulatów i oceny sytuacji wobec przedstawicieli rządu. Postulaty te nie mogą iść w kierunku nowego obciążenia skarbu państwa, niemniej jednak ministerstwo przemysłu i handlu może forsować na terenie rządu usunięcie zasadniczych bolączek handlu.

Po przemówieniach wstępnych rozpoczęły się referaty.

Ści przedstawił kupiectwu pośredniego wypowiedzenia swych postulatów i oceny sytuacji wobec przedstawicieli rządu. Postulaty te nie mogą iść w kierunku nowego obciążenia skarbu państwa, niemniej jednak ministerstwo przemysłu i handlu może forsować na terenie rządu usunięcie zasadniczych bolączek handlu.

Po przemówieniach wstępnych rozpoczęły się referaty.

Nowa hańba Ameryk. Dziki pogrom murzynów

NOWY JORK, 18.3. W mieście Louisville rozgrywały się wczoraj krwawe awantury zakończone pogromem dzielnicy murzyńskiej.

Początek zajściom dało wskazanie się pewnego murzyna w towarzystwie białej kobiety na ulicy. Oburzony tym widokiem jeden z przechodniów, spoliczkował murzyna, w którego obronie staneli dwaj murzyni z hotelu „Kentucky”. Wywiązała się na ulicy ogólna bijatyka.

Hotel rozgromiono, pocięto nożami pościel, potłuczono lustra i poturbowano cały personel murzyński.

Rozruchy przerzuciły się wkrótce do dzielnicy murzyńskiej, gdzie poczęto rozbić sklepy.

ryzynie i jadalnym murzynskie. Policja przez kilka godzin z trudnością była w stanie onanować groźnej sytuacji. Wzywano oddziały wojskowe z miejscowości Lexington. Jednakże publiczność zgłotowała żołnierzom owacje wskutek czego ci nie wzięli udziału w poskramianiu rozruchów.

Ludność murzyńska opuściła miasto. Obecnie porządek jest już przywrócony. Gubernator stanowy zażądał by podoficera, dowodzącego niesubordynowanym oddziałem wojskowym pociągnięto do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Wskutek czego ci nie wzięli udziału w poskramianiu rozruchów.

Ludność murzyńska opuściła miasto. Obecnie porządek jest już przywrócony. Gubernator stanowy zażądał by podoficera, dowodzącego niesubordynowanym oddziałem wojskowym pociągnięto do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Wskutek czego ci nie wzięli udziału w poskramianiu rozruchów.

Ludność murzyńska opuściła miasto. Obecnie porządek jest już przywrócony. Gubernator stanowy zażądał by podoficera, dowodzącego niesubordynowanym oddziałem wojskowym pociągnięto do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Sensacja w Zawierciu Aresztowanie dwóch łapowników

ZAWIERCIE, 18.3. Duże wrażenie w tutejszym społeczeństwie wywołało wykrycie dwóch afer, których „bohaterami” są kierownik aresztu w Zawierciu Władysław Rawa i sekretarz sejmiku Józef Babiarz.

Rawa, mając powierzona sobie wiece nad skazanymi na krywymiełh areszt przetrządnął się w ten sposób, że schował wprawdzie sprawy, ale w księżach notował, że da-

ny osobnik odsiedział karę aresztu. Od skazanych zaś na areszt bezwzględny, pobierał łapówki i za to nie osądzał ich w areszcie; ale pozwalal przetrwać w domu. Rawę osadzono w areszcie.

Aresztowany sekretarz sejmiku powiatowego Józef Babiarz pozostał pod zarzutem pobierania łapówek w sumie około 40.000 zł. przy budowie gmachu sejmikowego.

Pogoda

Ranek ciemny i mglisty, w ciągu dnia zachmurzenie umiarkowane. Po lekich mocznych przymroczach w ciągu dnia znaczne ocieplenie. Slabe, potem umiarkowane wiatry północno-wschodnie i wschodnie.

Gielda

Dotar: 8.90. Bank Polski: 84.50. 5 proc. pól. konw.: 39.00. 6 proc. pól. dotar: 60.50. Rubel złoty: 4.52.

KOLEKCJA PAPIEROSÓW jest naimilszym podarkiem świątecznym

TRYBUNA CZYTELNIKÓW

Nadużycia magistratu m. Puław i obrotnych poborców miejskich

Każdy z pracowników wojskowych otrzymuje u nas w Puławach kwatery przydzieloną mu przez komendę garnizonu i każdy gospodarz pobierał sobie za to pieniądze z magistratu przez pewien czas, lecz gdy magistrat zaczął z wypłatą zalegać, to żaden gospodarz nie chce a magistracie służyć, tylko każdy z nas, wojskowych, musi co miesiąc sam płacić za zajmowane mieszkania przecieć nie po 40 zł. za pokój z kuchnią, a gospodarz wystawia kwit z którym trzeba się złożyć w magistracie i dopiero się dostanie pieniądze. Każdy z nas ma takich kwitów sześć, lub siedem, a czasem i więcej, bo gdy ma się trzy lub cztery, to niema pocić, chyba pocić, żeby usłyszeć że „innym się należy za siedem miesięcy i nie przychodzi, a pan za cztery się upomina?” Mając takich kwitów na 300 zł. lub 400 zł. przy naszych małych wojskowych pensjach, człowiek wpada w dług. Idzie się do magistratu w poniedziałek to każą przyjść w środę, iść w środę, to każą przyjść w sobotę i t. d., aż sprzykrzy się chodzić i czeka się do następnego miesiąca. W następnym miesiącu idą nasze żony do naszych łaskawców magistrackich, gdyż my jesteśmy zajęci w pracy i znowu parę wizyt i wymiana się strony urzędników, długich i ostrych zdań, że „nie ma pieniędzy”, „zawracanie głowy”, „przeszkadzanie w pracy”, „najście magistratu”.

Komu już za dużo wierzyliście za czynając dokuczać, to musi żyć w dobrej komitywie z poborcami podatkowymi, i ci są tak „uprzejmi” niekiedy, że biorą kwity i mówią: „jeżeli mi się uda oddać ten kwit do kasy zamiast pieniędzy, to pan otrzyma pieniądze”. Ma się rozumieć, że „trzeba się znać na rzeczy”, bo drugi raz nie będzie chciał.

Nieraz trzeba chodzić za tym panem parę miesięcy zanim on po 2, 3 lub 5 zł. wypłaci za jeden kwit. Ale są i tacy co od reki wypłacają za kwity, to też nie wypada żądać jego „nie” darmo. Ale nie wszyscy mają względy u poborców, gdyż oni nie do każdego „mają zaufanie”. W ten sposób nie tylko nas aaciaga magistrat, ale i jego poborcy. Na wyżej przytoczone fakty może dać w każdej chwili dowody i uważam, że czas, aby władze tem zajęły się. Magistrat pieniądze dla nas otrzymuje, a obraca na swoje potrzeby, a nas, którzy zajmujemy kwatery, jest około 25 rodzin. Każdy płaci najmniej 40 zł. i każde mu należy się za 6, 7 lub 8 miesięcy, więc gdzieś są te pieniądze na szę?

Poszkodowany. Przypominamy, że w swoim czasie zamieściliśmy identyczny list dotyczący postępowania magistratu m. Pińska.

Cwiarka chleba dziennie przywodzi myśli samobójcze

Jestem nad „rzezańią z powodu nędzy, w której tak się męczę już przeszło pięć miesięcy. Tak dłużej żyć nie mogę, a równocześnie „chcę” zabrać sobie nie mam odwagi. Żyję jeszcze wciąż myślą, że „prawie”-tłusto zlituje się nademną... Sz. Panie Redaktorze, powieź, czy naprawdę nie ma żyć mi się już nic o 1 życia w tak młodym wieku? Korzystam z kuchni dla bezrobotnych.

Pan wójt udaje społecznika a pracowników morzy głodem

Pismo Pana w domu ludzi przygwiezionych złym losem, odgrywa rolę serdecznego przyjaciela, który sprawiedliwie ocenił, zrozumie niedolę ludzką i współczuje jej. Dlatego ośmielał się poruszyć bóle, nie swoje wprawdzie, ale zbliżone mi znane.

W jednym z n-rów Pańskiego sympatycznego pisma, czytałem artykuł, chwaliący Pana Wójta z powiatu zamojskiego za jego społeczną działalność, mianowicie, wybudowanie szkoły i pomnika dzieściolecia odrodzenia Polski. Sama jestem wielką zwolenniczką społecznej pracy i taką działalność, oczywiście, pochwalam. Ale że każdy medal ma dwie strony, ośmielał się medal — odwrócić. Zastrzegam się, że uwag moich nie odnoszę do owego chwalebego p. Wójta, ale, niestety, znam inną gminę, gdzie wskutek zbyt szerokich gestów społecznych p. Wójta, biedni pomocnicy gminy, ci parjasi naszego społeczeństwa, pracując po 10 — 12 godzin dziennie...

rzadko kiedy mając wolne święto, po kilka miesięcy nie mają wypłaty.

„Najmniejszy żołnierz” i baterji apeluje do swych kolegów

Jestem w nędzy i bez żadnego wyjścia z niej. Zimno w mejej chacie i dziećle chore, a mam ich troje. Zebrać pióse nie mogę. Nie! Nie pójdę! Nie umiem. Jestem b. dowborczykiem, późniejszym peowikiem i ochotnikiem armji polskiej.

Najmniejszy żołnierz

„Najmniejszy żołnierz” z 1-ej baterji 1-ej brygady artylerji połowej z pod komety b. dowódcy tej baterji p. kot. Mirskiego Ogdym On widział, że jego „maty żołnierz” (bo tak mnie nazywał w

Z czworgiem dzieci na bruk... Rozpacz wyeksmitowanej matki

W strasznej mej rozpaczy zwracam się z błagalną prośbą do Pana o umieszczenie mej prośby, a może że znajdą się litościwi ludzie, co przyjdą mi z pomocą, a ja swa pracę postaram się stokrotnie im odwdziżyć. Jestem od 10 lat zamężna, mam 4-eh synków z których najstarszy ma lat 8 a najmłodszy 2 latka. Spotkało mnie wielkie nieszczęście, bo przed czterema latami mój mąż, który jest szoferem przejechał kobietę. Odtąd zaczyna się tragedia i gehenna mego życia. Meza skazano na pół roku więzienia. Wyrok uprawomocnił się i ja zostałam wraz z dziećmi sama chora, bez żadnych środków do życia. Meza uwieziono w marcu 1931 r., ale dzięki moim błaganiom p. Prokuratora mąż został zwolniony po dwóch miesiącach. Mąż w więzieniu się rozchorował.

(miał krwotok gardłany). Od tego dnia przybył i on na moje barki. Zarabiałam haftem, szydełkiem, od czasu do czasu napisałam podanie i jakoś żyłam, ale od września zaczęłam zalegać z komornikiem. Skutki, jak zwykle: sad, wyrok, eksmisja na 11 tygodni. Wszystkie te smartwienia, zgrzyoty, brak odżywienia, tak wpłynęły na moje zdrowie, że zachorowałam na gruźlicę. Przed eksmisją przeziebiłam się i w dzień eksmisji leżałam, więc komornik pozostawił mnie na miejscu, ale gospodyni sprowadziła lekarza który w obecności komornika stwierdził stan zdrowia zły na tyle gruźlicy, że że miałam temperaturę 37,1, więc najpierw zdecydował bezwzględnie szpital, a w 2 minuty później podpisał protokół, że niema przeszkód do eksmisji i mnie chorą wraz z czworgiem mocno poprzyziębionych dziećli wyrzucono na ulicę. Jestem w warunkach okropnych bo mąż pó przyjeźciu do zdrowia, zaczął znów jeździć na taksówkach, ale zarabia nie więcej jak 7 zł. na dwa dni. t. j. akurat na 2 dni dla całej rodziny na życie. Rzęczy moje stają w szopie po węglu, a ja z dziećmi tułam się w dobrych ludzi. Jak zdobyć jakiekolwiek mieszkanie? Chętnie będę na nie pracować, może ktoś z dobrych ludzi potrzebuje pracowników biurowej, lub jakakolwiek prace mi zafaruje abym mogła wynająć mieszkanie. Najmłodsze dziecko wczasy eksmisji ogromnie się przeziebiło i jest chore na zapalenie oskrzeli i leży w obcych ludzi, którzy mają bardzo małeńkie mieszkanie. Nieszczęsna matka z Warszawy. (Adres dla porozumienia się w Redakcji).

Panie Redaktorze

Wskutek zbyt szerokich gestów społecznych p. Wójta, biedni pomocnicy gminy, ci parjasi naszego społeczeństwa, pracując po 10 — 12 godzin dziennie, rzadko kiedy mając wolne święto, po kilka miesięcy nie mają wypłaty.

Najmniejszy żołnierz

„Najmniejszy żołnierz” z 1-ej baterji 1-ej brygady artylerji połowej z pod komety b. dowódcy tej baterji p. kot. Mirskiego Ogdym On widział, że jego „maty żołnierz” (bo tak mnie nazywał w

Każdy ma prawo głosu

NOTATNIK SKARG

Józefa Gawędy

Czarne oczy i bezpłatny bilet uszczęśliwią strostką blondynkę

Jestem panienką, mam lat 23, nie brzydka, powodzenie u płci męskiej mam szalone, lecz szukałam prawdziwej miłości, dziwiłam się jak moją koleżankę potrafiły się kochać na śmierć, ja nigdy za nikim nie tęskniłam, nie wiedziałam co to jest miłość, lecz teraz wierzę, że miłość jest.

Panie Redaktorze, jadąc w dzień piątkowy z Równego do Łucka siedziałam w wagonie bardzo smutna, bo serce me przeżuwało, że pozna miłość. Tak się też stało, jestem teraz nieszczęśliwa, życie mi nie miłe, bo poznałam chłopczyka, brunecika, czarne oczy. Imienia i nazwiska nie pamiętam, bo bardzo krótko z nim rozmawiałam, gdyż miałam przesiadkę.

A moje czarne oczy, które może pokochałam pojechały dalej. Ostatnie spojrzenie jego chwyciłam, siedząc już w innym wagonie.

Trudno było mi się pogodzić, że to już ostatni raz, a może już nigdy. Boże, może moje, może nie moje są te oczy i ta miłuchna buzia. W nim znalazłam miłość, lecz nie wiem czy on o mnie choć raz pomyśli?

Panie Redaktorze proszę o łaskawą radę, bo spać nie mogę i miałam sobie bez niego znaleźć nie mo-

gę i towarzystwo, które mnie otacza jest mi niemiłe.

Wszyscy podziwiali moją zmianę, lecz wstyd mi się przyznać, że ja pokochałam mało znane czarne oczy, bo wszyscy wiedzą, że szydziłam z miłości. Lecz teraz poznałam miłość i cierność, ale ufam, że Pan Redaktor uderzy w jego strunę i nakłoni go, że oczy czarne mnie odnajdą. On czasu ma aż za dużo i bezpłatny bilet, a ja tak przagnę z nim mówić.

Kochany Panie Redaktorze z niecierpliwością oczekuję uchylenia trosk z mego czola.

Stroskana Blondynka.
— Miła Panienko, tak, tak, z miłością żartów niema.

Czarne oczy tak żarłocznie płaczą spaść mogą nieoczekiwanie i na niewinne serduszek i porobić w nim spustoszenia.

Przyroda taka już niejednej przeciwniczkę miłości się zdarzyła. I to nietylko w pocągu, ale na ulicy, w kinie, czy szkole. Miłość czyha wszędzie i nikt się jej obronić nie zdola.

Przeto niech się i Panie nie brom.

On jest brunecik z milusia buzią i czarnymi oczami. Pani zaś strostką blondynką, zatem stanowicie jeśli chodzi o warunki zewnętrzne

Serce zgubione w WAGONIE

znakomicie dobrana para.

Jeśli tak samo przedstawia się kwestia doboru usposobień, z całej duszy żywcze Pani

Jaknajszybszych zaręczyn.
To też chętnie uderzyłbym w strunę jego serca, bo przypuszczam, że o takiej pisze Pani w swym liście.

Ale niestety, nie znam również jego imienia i adresu.

A zatem posyłam głos mój w siłą da!

i wołam:
— Bruneciku, uchył troskę z czola blondynki z wagonu. Dziwie się, że mając moc czasu i wolny bilet, nie uczyniłeś tego dotąd.

TAJEMNICA POKOJU SUBLOKATORA

Po burzy słońce.

Mieszkam jako sublokatorka pod jednym dachem wraz z dwoma Paniami. Jeden z nich podstępem przywołał mnie do siebie, żeżem mu pomogła w pewnej pracy, a gdy poszłam, to on bardzo brzydko się zachował, chciał mnie

przemocą całować.
Do czego to zmierzało, zapewne Pan wie. Uprzedzałam go raz i drugi, niegrzecznie się odezwałam do niego, a gdy i to nie pomogło — wymierzylam mu policzek. Wtedy się opamiętał.

Będąc bardzo szczerą powiedziała o tem swemu przyjacielowi, ten się obraził na tego Pana i chciał zażądać

publicznego przeproszenia, na co ja się nie zgodziłam, obawiając się przyzwdy ze strony przeciwnicy, a tem samem zamoczenia spokoju w cudzem mieszkaniu. Powiedziałam memu przyjacielowi, że sprawę uważam za załatwioną, gdyż kara owego Pana już spotkała, pocóż więc jeszcze mężczyźni tak upokarzać. Wtedy mój przyjaciel ubliżył mi, że jestem mało inteligentna, a także że chcę owego Pana zrobić swoim kochankiem. Słowa te były dla mnie policzkiem, tembardziej, że były wypowiedziane przez człowieka, którego nietylko kocham, ale

poprostu uwielbiam.

W porwywie gniewu, gdyż pierwszy mi powiedział, że skreślił mnie z listy znajomych, zgodziłam się, lecz po paru dniach, kiedy poznałam jaką gorącą jest moja miłość i tak bezinteresowna, bo przecież nie żądam od niego — przepraszam że nigdy mi nie przebaczy.

Chorowałam ciężko, zламалаłam rękę i on jeżeli przychodził, to mówił, że to z obowiązku.

Smierć lotnika

Chorąży Szurlej w Warszawie w czasie wykonywania lotu służbowego na aparacie „Spad“ uległ śmiertelnemu wypadkowi.

Aparat z przyczyny dotychczas niewyjaśnionej zapalił się w powietrzu i runął.

Z pod szczałek wydobyły się zgłone zwłoki pilota.

Wstrzymać eksmisję -- nie powiększać nędzy

Apel organizacji lokatorskich do rządu

Prezydium Zrzeszenia organizacji lokatorskich Rz. P. złożyło memorjał

w sprawie wstrzymania eksmisji w Prezydium Rady Ministrów, w min. spraw wewnętrznych, oraz w min. pracy i opieki społecznej.

W memorjał tym Zrzeszenie wskazuje na ogromną nędzę licznych rzesz lokatorskich, jaką spowodował ogólnowiatowy kryzys gospodarczy.

Kryzys przylem spowodował zubożenie wszystkich warstw społecznych, zarówno ludzi pracy, jak i kupców, przemysłowców i t. p. Nie ucierpieli dotychczas w Polsce tylko właściciele domów, gdyż pobierają oni komorne w tej samej wysokości co dawniej.

W wyniku uporczywego utrzymania komornego w wysokości poprzedniej — zubożała ludność prze stała je płacić. Pociągnięto do siły rzezcy za soba

masowe wyroki eksmisyjne.

Następnie memorjał zaznacza, że grozę położenia potęguje brak możności ulokowania całej tej falangi ludzi, którym grozi eksmisja.

Rozpacz tych ludzi rozlega się po całym kraju, niema bowiem dla nich odpowiedniego schroniska i dachu nad głową.

Budownictwo zupełnie ustało, do mów mieszkalnych ani państwo, ani miasta, ani prywatne osoby i przedsiębiorstwa nie budują, a baraki są przepelnione.

W końcu Zrzeszenie prosi prezesa Rady Ministrów, aby postanowił we wszystkich osadzonych prawomocnymi wyrokami sprawach, w któ-

rych orzeczone zostały eksmisje z terminem do dn. 1 kwietnia b. r., odroczyć eksmisje na czas trwania kryzysu.

DIALOG PRZEDŚWIĄTECZNY

ŻONA: Mężu na święta przygotuj pieniądze!
MĄŻ: Zlituj się duszko! tyle wkoło nędzy!..
ŻONA: Jakto? Więc bez świąt? Cóż to Ci się zdaje!..
MĄŻ: Tak krawiec kraje, jak materji staje!..
ŻONA: Święta być muszą! Od lat tylu pomnę!..
MĄŻ: Niech będą, ale oszczędne i skromne!
ŻONA: Ha, trudno! Zrobię... odłożę potrosze..
MĄŻ: Brawo! A więc złożmy w P. K. O. swe grosze..

Trybuna Czytelników (Dalszy ciąg)

Byli defraudanci na posadach a uczciwi ludzie w nędzy

Z powodu bezrobocia i nędzy rzuca się różne hasła do usunięcia tego ogólnego nieszczęścia, lecz niestety, wszystko tylko mówi się a robia zupełnie co innego.

U nas w Magistracie m. Pińska, za wszechwładną protekcją przyjmują się pracowników, choć wiszą różne napisy że „wolnych posad niema“.

Np. p. S. ma posadę w Magistracie za 280 zł. i ma emerytury 350 zł., p. T. ma emerytury 250 zł. i posadę w Magistracie za 400 zł., p. P. ma posadę w Magistracie za 450 zł. i emerytury 350 zł., p. A. ma emerytury 280 zł. i posadę w Magistracie za 350 zł., p. J. ma posadę w Magistracie a maż jej jest urzędnikiem sądu, p. T. posiada duże gospodarstwo rolne i też ma posadkę. W Magistracie, za protekcją, znają

przysłanie i tacy ludzie, jak p. G., który został skazany i siedział w więzieniu 2 lata za defraudację.

oraz p. M. który za kieliszek wódki zrobi wszystko i za co zwolniony został z Urzędu Skarbowego.

W Powiatowym Komitecie do Spraw Bezrobocia, który mieści się w Magistracie pracuje panna Sz., rodzice której posiadają dobrze prosperujący hotel. Osoba ta zapracowana w Komitecie pieniądze używa na swoje zachcianki, a bezrobotni niusza na taki stan rzeczy patrzeć bezradnie..

Kiedyż odpowiednie władze usuną te śnosnecki, które wprowadzają rozgorzyczenie wśród mas ludzi niemających pracy.

J. W.

Bardzo brzydka sprawa

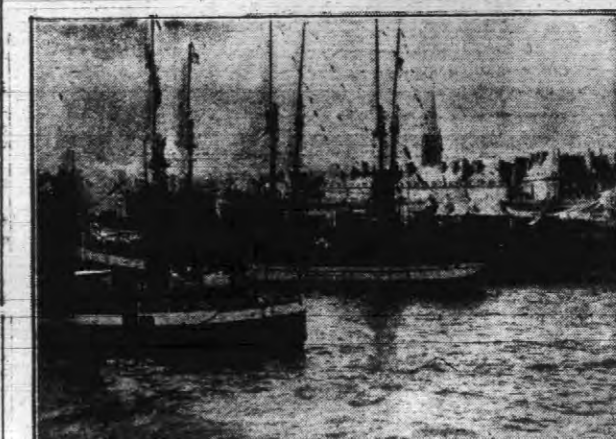
Jestem właścicielem małego zakładu wędliniarskiego w m. P. Sklep i pracownie utrzymuję w należytym porządku, na dowód czego, gdy przychodzi doktor z komisji sanitarnej nie ma powodu do protokułu względnie nagany. Natomiast gdy przyjdzie policja; to źle, to niedobrze, zawsze zrobi protokół i każe przyjść na posterunek. Gdy się przyjdzie tego dnia na posterunek jest więcej takich osób którzy mają miły skwaszone, lecz potulnie się zachowują. Pan komendant siedzi w pokoju i wpuszcza

każdego z osobna i daje do zrozumienia, że lepiej tak będzie, zmusza do płacenia łapówki. Po wręczeniu łapówki protokół wędruje do kosza. Te wycieczki powtarzają się dość często, szczególnie przed każdymi świątami.

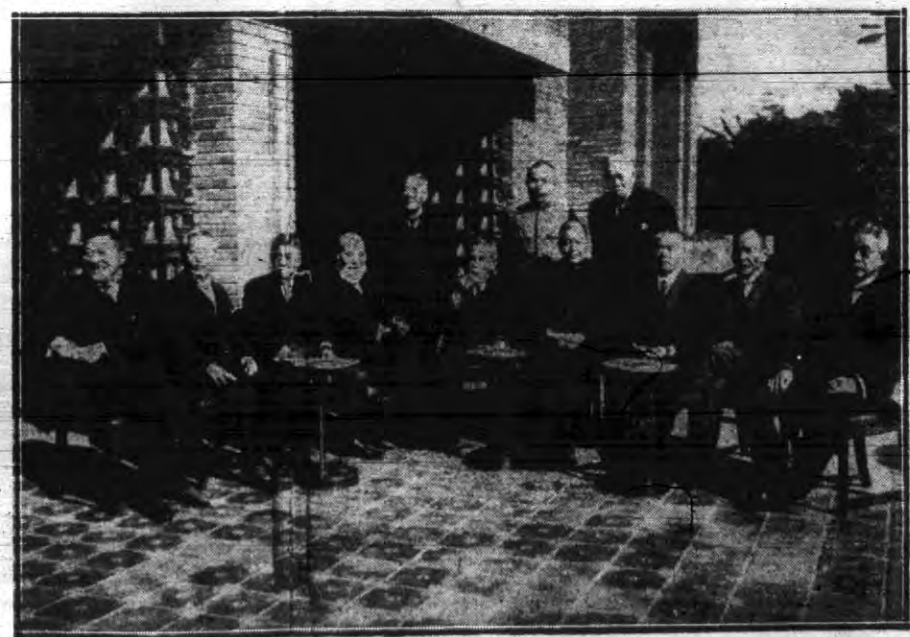
Czy już niema sprawiedliwości? Czy to godzi się tak czynić? Przecież płacimy podatki.

Jedna z ofiar teroru.

Nazwe miłoścowości zakomunikujemy na żądanie powołanym władzom. (Red.).



Defilada łodzi i statków rybackich w porcie Saint Malo po błogosławieństwie, udzielonem przez kardynała Mignen



Najnowsze zdjęcie japońskiego gabinetu ministrów, z premierem Inukai (w środku, z papierosem) na czele. Fotografia zdjęjowana w willi premiera w czasie towarzyskiego przyjęcia

Odpowiedzi Czytelników

E. z Białej. Projekt Pana zakomunikowaliśmy Związkowi Wydawców Dzienników i Czasopism, który jest dygnie kompetentna organizacją w tej sprawie.

L. Mirzyńska (Pomorze). Sprawa Pani jest zbyt poważna, by można ją było załatwić bez adwokata i to do brzo i uczynnego. Może zwróci się Pani do Izby adwokackiej.

Joanna Zauszówna (Brześć n. B.). Chętnie przystępujemy do oceny co z Pani utworów. Prosimy nadesłać paczkę polecenia.

F. Zelawski. Wszystko to bardzo piękne, ale przecież nie rak roboczych brak, tylko pieniędzy. Czy Pan nie wie o tem, że magistrat zalega nawet z pensjami pracowników, skądże więc teraz weźmie na budowę stadionu, za projektowanego w „dobrych czasach“.

Jan Radgowski (Ostrołęka). Pisma Pana nie zamieściliśmy, a to dlatego, że zaatakowana osob powinna sama się obronić, tymczasem dotychczas tego nie uczyniła. Informatorzy nasi wzięli na siebie całkowitą odpowiedzialność prawną za zarzuty, mają więc dostateczne dowody w ręku.

J. T. (Grodzisk-Maz.). Powinna Pani zwrócić się do Inspektora Pracy, a je-

śli to nie poskutkuje, to pozostaje sąd zwykły, albo sąd pracy. Sprawa Pani jest absolutnie do wygrania. To co wyprawia ten urząd gminny jest zwykłą łobuzerką.

J. Pawelec (Wielbrowo). Dziękujemy. Rebusów nie zamieszczamy.

„Kryształ“. Zwrócić się niezwłocznie na czem polega sprawa.

Janek (Kielce). W Kuratorium szkolnem w Kielcach będzie Pan mógł przez rzeć spis szkół zawodowych w Polsce i wybrać sobie odpowiednią. Jeśli chodzi o pracę, to prosimy napisać: jakiego rodzaju pracy Pan szuka.

„Zycliwe grono w Zdobunowie“. Z przestrogi nie skorzystamy, gdyż nie mieliśmy wcale zamiaru nawiazywać z tym Panem jakiegokolwiek stosunku. Z drugiej strony nie wolno nikogo oskarżać, nie mając odwagi podania swych nazwisk i kryjąc się pod pseudonimem.

W. Sch. Ogłosimy niebawem Pani prośbę. A dlaczego Pani nie zwróci się do p. dyrektora Sch., skoro jest Pani krewnym. Przecież tak dobrze sytuowany człowiek mógłby coś Pani pomóc w Jej dziedzie.

A. z Mszczonowa. Trzeba odwołać się od niesusznej decyzji ks. proboszcza do kurji biskupiej.

A. K. (Siedlce). Przedewszystkiem nie „nowella“, tylko nowela, potem czytaliśmy ją już (z innemi nazwiskami) w zbiorze dzieł Londona, więc zastrzeżenie sobie praw autorskich jest conajmniej zbędne, wkońcu maszynopis roi się od błędów gramatycznych, przestankowych i ortograficznych (l).

B. Peowiak (Kobryń). List Pana (ostatni) przesyłamy do Zrzeszenia b. członków P. O. W. — Wschod. nie do P. K. U. (najbliższego). Tam udziela szczegółowych informacji.

Br. Kowalczyk (Warszawa). Jak wyżej: do P. K. U. (ul. Szeroka na Pradze).

Tadeusz Dmochowski. Konsulat Republiki Francuskiej w Warszawie, Al. Róż 2.

M. Gorewoj (Kobryń). Listu, o którym Pan pisze, nie otrzymaliśmy. Prosimy o nadesłanie krótkiego, jasnego

CZYTAJCIE PANORAMĘ 7 DNI

JAK ZDOBYĆ SERCE I PIENIĄDZE

PLANY SZTARKA.

Stosunki Sztarka z Tamarą stawały się z każdym dniem coraz serdeczniejsze, coraz bliższe.

Przyczyn tego stanu rzeczy należałoby szukać w bardzo wielu różnorodnych czynnikach.

Przedewszystkiem zarówno piękna Rosjanka jak i ex-rotmistrz czuli do siebie wzajemnie silny pociąg fizyczny.

Był on teraz zupełnie inny, niż przed pięciu laty, kiedy łączył ich pierwszy stosunek miłosny. Wówczas Sztark ponał namietnem uczuciem do pięknego dziewczęcia, które „nawinelo mu się pod rękę” i jej niepokalaną świeżością gasił swe pragnienia, ona zaś — jak to każda dziewczyna, której sędzono po raz pierwszy w życiu, zaznać rozkoszy miłości — nie widziała świata po za tym pierwszym i jedynym mężczyzną.

Dziś było inaczej.

Sztark, który już setki kobiet przepuścił przez swe ręce, po to, by wkońcu zaledwie drobną ich część uznać godnymi nazwy prawdziwej kochanki, odnalazł w Tamarze to, czego szukała niepokojna jego dojrzała męskość: powab dojrzałej młodości, czar skończoności piękna i piękło temperamentu, trzymane na wodzy doświadczenia i kunsztu miłosnego.

Tamara zaś, znudzona „miłostkami z konieczności”, które wypełniły ostatnie lata jej życia, nie dając prawie wcale prawdziwego zadowolenia, jakiego kobieta ma prawo spodziewać się od mężczyzny, przylgnęła do Sztarka namietnie, entuzjastycznie niemal, odnajdując w swym dawnym kochanku coraz nową walory, których nie umiała ocenić wówczas, przed pięciu laty, gdy był jej pierwszym kochankiem.

Ale poza tą stroną erotyczną, obecny ich stosunek opierał się i częściowo na innych również, niemniej ważnych czynnikach.

I on i ona — nie mieli w tej chwili nikogo bliższego.

Rozensztek bowiem nie mógł być bliższym jej, córce płomiennej i dumnej księżniczki gruzińskiej i szlachcica rosyjskiego.

Z Rozensztkiem łączył ją jedynie wzgląd na wygodę i dobrobyt, jakim otaczał swą kochankę młody fabrykant, tracący z każdym dniem coraz beznadziejniej głowę przy pięknej Tamarze.

Sztarka zaś — po za tem wszystkiem, cośmy już spostrzegli, w jego stosunku do miedzianowłosej dziewczyny — przyciągało do niej również nie co innego, jak świadomość wygody i dobrobytu.

Tamara była poslušna każdemu jego żądaniu i bez żadnych rozmów dostarczała kochankowi pieniędzy.

Korzystała w pełni ze stanu zamoczenia, w jakim znajdował się zakochany i szalejący za nią Rozensztek i bez trudu wyciągała od niego każdą „rozsadną” sumę.

„Rozsadną”... O, tak! Tamara miała już za sobą zbyt bogate doświadczenie, by nie wiedzieć o tem, w którym miejscu należy przeprowadzić granice swych wymagań i by nie roznieść, że każda nawet najmocniejsza nitka może się urwać, gdy się ją zbyt mocno nacisnąć.

Trzeba oddać jednak sprawiedliwość Sztarkowi, że i on nie skłaniał swej kochanki do przeciągania tej strony.

Wprost przeciwnie. Zwracał się do niej tylko w momentach istotnie palącej konieczności i zawsze ograniczał swe prośby do granic najoszczędniejszych.

Nie czynił jednak tego z nadmiaru szlachetnych uczuć lub z powodu nagłego przypływu skrupułów czy uczciwości.

O, nie. Pan rotmistrz Sztark, jak wiemy już, nie należał do typu ludzi, którzyby zbyt długo mieli się zastanawiać nad tem lub czynić sobie z tego powodu jakiegokolwiek wymówki.

Sztark zrozumiał poprostu — a był inteligentny niezaprzeczenie, posiadał też poza tem spory zapas doświadczenia życiowego i znajomość ludzi — że nie warto jest strzelać do zajęcia tam, gdzie pod strzelbę idzie conajmniej dzik.

I jak doświadczony myśliwy, nie zabijał zajaca, czekając na dzika, który miał mu wpaść w ręce.

Był spokojny, że ten triumf myśliwski go nie omiinie i czekał wytrwale.

Przedz, niż się spodziewał, stosunki jego z Tamarą stały się jaknajbardziej zażyłe, oparte na wzajemnem zaufaniu i trwałej przyjaźni.

Tego tylko czekał. Teraz już mógł rozłożyć przed nią wszystkie swe karty, trzymane już oddawna w zanadru.

Zwyciężył i tym razem. Nie natrafił na opór żaden z jej strony, jak się tego zresztą spodziewał.

Nikt inny, jak właśnie Sztark poinformował Tamarę, że Rozensztek ma kochankę.

Skąd wiedział o tem? Onby czego nie wiedział, ten wytrwały gracz, który jeszcze nigdy nie spasał w najbardziej nawet ryzykownej grze!

Załatwił sprawę jasno. Powiedział Tamarze wszystko, co myśli o jej stosunku miłosnym z młodym fabrykantem. W słowach dyskretnych, lecz najzupełniej przejrzystych dał jej do zrozumienia, że w jej przedewszystkiem interesie leży, by Rozensztek pozbył się tamtej dziewczyny.

— Gdy zostaniesz sama jedna będziesz niepodzielna, samowładną panią tego głupca — mówił szczerze to, co myślał.

Zgodziła się z nim. Ona, która miała w ciągu tych pięciu lat w Paryżu kilkunastu kochanków, z których najmłodszym był szesnastoletni student Chińczyk, a najstarszym sześćdziesięcioletni właściciel kina w jakimś małym mieście w Alzacji — nie mogła się z nim nie zgodzić.

Uczyniła więc tak, jak radził Sztark i Zoja Siedlecka została wykreślona z życia Rozensztko.

Ten młody semita, o ogładzie Europejczyka, zaczynał już mużdzić Tamarę, trzymając ją jednak mocno, ulegając logicznym tłumaczeniom Sztarka i swemu własnemu rozumowi.

Do Paryża narazie wracać nie chciała... Szukać nowych kochanków, teraz, gdy w stolicy świata w dzień ze świcia szukała by jakiegoś interesującego cudzoziemca z pełnym trowsem, który nie byłby dla niej wstrętnym? Albo po to, by zadowolnić się starym, bruchatym „rentierem”, oszczędnie zdradzającym swą pocziwą żnę? Czy wreszcie żyć „z powietrza i miłości” z jakimś porwajacym chłopcem Francuzem, który do repertuaru szalonych wybrzyków życiowych zalicza pójście do kina lub kawiarni, skrzętnie odkładając każdy grosz na stare lata?

Nie, o tem teraz nawet nie myślała.

Wiec cóż? Szukać bogatego kochanka w Warszawie? Toż miała najlepszego, jakiego mogła znaleźć, bo bogatego i młodego i przystojnego.

Gdyby nie był Żydem... Jakże inaczej wówczas mógłby ułożyć się do niego stosunek tej dumnej córki pułkownika carskiego i gruzińskiej księżniczki...

Trwała więc przy Rozensztku, „trzymając go mocno w garści” — jak się Sztark wyrażał i nie dając mu ani na moment zwolnić się z pod swego wpływu.

A Sztark miał tymczasem gotowy już plan i, sprawdzając szczegółó po szczególe, jak wytrawny dowódca przed bitwą, szycował się do decydującego uderzenia, które miało rozstrzygnąć o zabezpieczeniu sobie na dłuższy przeciąg czasu spokojnego życia, wolnego od troski i kłopotów...

Plan ten był wcale prosty i nieskomplikowany, jak wszystkie pomysły „genjalne”...

Przyszedł dzień, w którym Sztark uznał, że może już odstąpić przed swoją kochanką ten swój plan w najdrobniejszych szczegółach.

Zaczął rozmowę na ten temat od niewinnego pytania: — Czy jesteś zupełnie przekonana, że gdyby Rozensztek przyłapał cię na zdradzie z jakimś mężczyzną, to mógłby ci to wybaczyć i przyjąć z powrotem?

Tamara uśmiechnęła się dumnie. — Ten głupiec?... Ależ, on już żyć bezemnie nie potrafi...

Sztark zatarł ręce z zadowolenia. Spodziewał się takiej odpowiedzi, a niezachwiana pewność siebie pięknej kobiety wprowadziła go w jeszcze lepszy humor i utwierdziła w pewności, że plan jego powiedzie się w zupełności.

Zaczął więc w słowach spokojnych, zrównoważonych wtajemniczać ją w swe zamiary, w których ona miała odegrać główną rolę.

Wysłuchiwała wszystkiego z zupełnym spokojem, kiwając od czasu swą miedzianą główką, a gdy skończył, zapytała poprostu: — Dobrze, rozumiem, jakie ty będziesz miał z tego korzyści. Ale ja?... Czy pomyślałeś i o mnie...

— Ależ, moja droga — zaczął się — czyż możesz przypuszczać, że robię to wyłącznie dla siebie? Gdy już będzie wszystko załatwione, odejdziesz od niego i wyjedziemy sobie z Warszawy na jakiś czas, żeby mieć spokój z tym Rozensztkiem. Myślę, że taka suma wystarczy nam przynajmniej na pół roku...

Nie odpowiedziała nic.

— Zgadzasz się więc? — zapytał, biorąc ją za rękę.

— Oczywiście — odparła z leciutkiem westchnieniem, w którym dostrzegł jakby cień jakiejś ządumy, czy żalu.

— No, tylko bez sentymentalnych wspomnień... — odezwał się żartobliwie — wiem o czem myślisz, umiem odgadywać najbardziej skryte myśli... Przyszło ci na myśl, co by powiedział nieboszczyk oiciec twój, gdyby słyszał naszą rozmowę...

I nie czekając potwierdzenia, ani zaprzeczenia, przywarł ustami do jej wilgotnych, rozchylonych warg...

(Dalszy ciąg w numerze jutrzejszym)

Pełna tabela ciągnięcia Loterii Państwowej

300.000 zł. na nr. 135002. 5 000 zł. na nr-y: 1645 10997. 1.000 zł. na nr-y: 9642 10493 27095 45169 74476 85311 108925 120126 128512 134616.	2.000 zł. na nr-y: 1425 5388 11854 17337 19139 20629 30531 35533 37607 44710 45807 55655 61507 71923 72134 74051 104259 105335 107243 108588 115802 121515 126511 135190 137246 148011 152504 153053 153517.	1.000 zł. na nr-y: 799 7517 9957 13953 16498 19724 20353 27055 28875 35816 36065 37408 42247 42738 43933 46060 51282 61564 96189 67491 63344 71332 77844 80732 82291 83114 90757 94163 99693 104357 115111 113624 117226 129277 134692 139271 139719 141222 142444 144684 150914 159871.	500 zł. na nr-y: 21 138 307 1046 1053 2697 2797 2745 2707 5531 7033 7198 7298 8863 9272 10793 11659 13569 13723 14230 16 841 16856 16815 17098 17494 18113 18379 20023 21096 23148 23671 26041 27570 27870 28421 28868 29634 30306 33048 34036 36830 36585 37583 37958 38741 39452 40612 43711 43756 46721 47778 48516 49616 50917 52268 52343 52660 53518 53519 53870 54366 54693 55476 55511 55343 56174 58663 59243.	300 zł. na nr-y: 21 138 307 1046 65165 65500 65972 66755 66778 66809 68270 68394 68624 69322 69351 69866 70481 72040 72060 72178 73326 74465 75119 75771 75322 76591 76685 76817 76999 77870 79551 80756 81129 82986 84075 85094 87757 88292 90754 90918 91595 93760 94677 95301 95925 97346 99827 99899 100143 100392 102590 102694 104542 104807 104016 105248 105892 107157 107977 109506 109745 112692 113060 115220 117008 118560 119093 119420 119551 119710 120787 121406 122039 122117 123321 123741 123985 124977 125179 125752 127272 127285 127404 128061 128625 12989 129940 130064 132037 132152 13093 133464 135158 135627 136320 124 137287 137538 143153 143553 13581 143713 145699 145947 146243 1621 146802 146872 149082 150179 1763 153304 153404 153505 154464 154492 155100 156590 157147 157239 157226 158542 159748 159973.	232 603 701 998 35555 716 860 942 36162 65 556 820 74 94 37301 690 97 38217 303 504 59 98 29332 84 27 052 40094 342 698 825 29 41040 127 415 513 881 42387 464 586 749 813 90 43020 38 62 195 204 13 19 401 24 633 50 84 940 44054 85 152 302 58 704 27 44 94 508 45012 14 21 212 455 506 623 740 804 46136 223 307 36 427 44 84 554 753 8.1 47272 696 981 48048 169 856 49018 134 274 621 67 764 50005 149 381 548 648 88 730 31 41 862 918 51135 485 60 788 865 52023 67 122 39 85 228 312 25 700 443 53250 502 54444 69 688 863 55938 964 944 56076 349 51 78 482 573 74 800 991 570113 208 544 75 933 58946 131 53 74 202 387 485 970 59447 603 33 827. 60688 885 928 61356 548 61 722 882 62393 544 92 877 958 63201 408 544 601 05 55 710 39 900 34 64109 53-735 866 65113 289 96 377 401 518 43 935 93 66005 215 337 65 86 428 589 715 917 55 83 975 67165 500 94 603 741 827 59 6804 218 95 329 75 449 576 632 714 69004 59 232 57 74 736 911. 70017 311 124 77. 30 51 844 7109 307 474 513 611 795 98 72284 73008 286 347 420 549 707 74097 153 234 664 736 98 94 99 449 902 33 75060 152 211 24 300 21 53 547 695 726 492 967 98 76011 59 121 434 36 75 709 71 935 45 956 71 84 77070 91 333 55 690 799 337 52 999 79094 354 79036 128 459 77 694 563 959 80117 405 583 829 81000 74 167 226 377 543 63 751 91 804 84 924 27 47 82467 845 621 83262 656 709 996 94588 537 59 704 76 892 990 85036 42 82 775 8275 585 87 643 987 37048 36 306 15 407 88012 55 20 658 819 89 018 8077 97 42 956. 90053 76 146 354 586 624 46 91127 282 571 81 793 92151 58 220 66 622 972 93383 564 98 659 950 94066 582 627 761 839 05144 408 52 96172 228 395 446 72 778 97128 531 698 750 88 822 76 98013 211 308 650 850 85 943 47 53 99039 55 251 579 798 812 16 999 100028 107 13 15 59 78 85 380 508 18 22 600 919 52 61 10112 91 384 412 74 566 72 751 96 943 10297 177 248 332 507 688 709 30 872 968 103055 323 52 457 607 811 21 23 33 964 104112 66 89 278 401 608 39 78 759 105046 115 42 46 84 358 669 73 753 877 928 76 106317 31 484 505 35 45 60 627 709 943 107586 649 108138 484 596 620 21 915 78 109248 351. 110014 74 224 389 523 607 9 719 884 903 111016 110 42 340 535 649 843 55 112286 359 94 442 503 75 767 113417 51 250 307 506 17 609 865 887 84 114097 107 210 309 666 115107 47 523 609 746 80 96 116022 42 126 377 429 504 672 831 949 117024 51 126 260 68 73 87 346 627 36 84 740 942 118165 96 299 398 442 694 710 35 842 930 119053 66 22 63 641 752 885 992. 120017 257 570 802 67 73 92 923 26 361 401 523 726 82 961 122304 18 87 469 77 846 54 93 914 123042 222 57 59 71 124022 217 492 537 42 68 88 737 914 125257 308 59 546 677 808 941 126119 318 81 402 569 98 703 913 127010 282 84 498 737 80 828 48 992 128288 152 319 89 475 571 789 881 129196 293 336 82 88 417 792 834 130091 168 330 641 772 603 131051 97 159 418 722 501 132096 146 273 370 97 440 527 90 646 781 133144 74 78 457 71 605 906 134121 211 82 428 94 709 889 135050 399 713 843	136007 198 484 731 853 973 137079 246 321 94 549 617 88 138014 26 529 607 67 760 71 87 810 860 139106 17 206 88 97 367 140 140184 88 548 633 717 36 38 141011 112 36 81 576 93 635 78 731 841 922 142353 756 821 143234 332 77 408 583 744 144043 46 134 60 63 576 717 145082 201 34 347 436 66 531 42 79 976 146167 422 524 776 812 147344 429 688 756 820 80 997 148083 148 251 465 91 532 149135 72 233 573 706 35 72 150071 178 304 909 151323 468 511 19 738 839 969 152163 245 352 823 153044 206 66 82 594 624 40 55 701 14 840 154128 94 265 332 419 649 59 758 835 959 67 155025 85 182 296 388 486 580 657 73 89 746 944 66 16323 54 554 684 730 66 527 967 81 157179 349 91 532 868 158444 603 827 159144 267 326 62 625. 167 246 966 67 1150 82 140 80 382 422 840 57 67 932 54 156 313 21 516 693 817 32 85 902 21 3005 26 325 551 698 4367 436 689 775 5221 336 969 6448 506 43 32 725 72 2145 228 362 89 413 94 512 636 52 62 89 8145 47 246 53 761 965 9304 17 758 986. 10015 33 266 339 75 416 50 89 710 11504 633 770 93 891 995 12094 125 61 68 83 255 78 322 23 50 417 590 621 94 874 956 13014 180 88 217 414 656 575 938 59 14041 75 99 226 61 376 436 626 927 96 15023 100 344 943 16050 273 456 503 700 856 922 17014 311 96 436 605 753 73 78 18014 106 99 200 344 416 563 723 19087 281 47 766 72 951. 20261 394 464 554 671 777 889 93 963 21068 103 205 61 636 809 16 60 935 70 22276 556 749 861 93 23210 31 443 528 705 904 96 971 24034 207 400 555 817 45 25041 294 358 404 18 90 533 631 780 838 26032 97 557 699 24 97 965 78053 104 20 21 55 78 332 532 623 987 28184 466 506 26 606 89 702 3 29062 323 418 72 504 97 759 858. 30047 65 292 404 727 80 835 31139 717 35 814 32284 435 581 448 902 33067 339 420 719 44 970 34151 345 405 22 917 859 915 35197 307 65 91 462 604 17 66 831 55 973 35220 392 495 574 956 37004 54 108 61 222 355 63 412 698 719 870 54 59 91 33019 46 68 84 95 466 532 602 872 997 39146 145 398 926 35 191 94 202 459 86 500 32 41046 464 536 605 075 1458 68 840 53 43307 46 4 99 845 4100 19 99 270 30 678 728 45010 93 304 445 656 741 954 45111 16 311 17 41 549 509 521 605 18 91 951 47006 207 71 352 459 530 48 607 48 958 48002 163 48 58 412 41 638 830 945 49073 135 65 352 412 668 703 42 481 80126 64 258 387 438 58 745 54 828 51001 309 26 446 908 83 52409 556 53120 22 333 50 455 479 544 691 929 905 94 55082 84 207 392 512 616 28 84 730 68 868 964 56087 116 340 64 533 638 63 743 91 871 928 52 59 57015 42 432 78 962 58384 573 843 974 59037 48 261 304 449 604 28 941 61006 467 670 61047 225 37 42 557 607 787 839 65 999 62053 64 138 35 288 589 63061 215 21 56 525 826 53 920 68776 722 899 65117 594 894 988 66083 381 67069 372 563 965 66 68367 503 32 696 729 836 58 60047 426 70277 384 510 17 721 846 69 91 916 22 40 74 71014 263 422 606 59 902 72127 412 881 993 73043 205 425 559 693 978 74841 101 27 895 75064 516 52 61 631 851 76086 168 216 338 84	445 641 822 77235 70 302 11 12 606 81 820 46 78508 79
--	--	--	--	---	--	--	--

Twoje Komendancie Virtuti Militari

Przez długie stulecia snuje się „groźny i posuwisty” dramat naszego „być, czy nie być”. Duża polska żyje, myśli, cierpi i walczy. Pierwsze momenty dramatu poczynają się hen; na górach potęgi Chrobrych, Śmiałych i Jagiellonów. Wola naszego istnienia wpływa na dzieje nowoczesnej Europy. Bo o bohaterstwo polskie rozbijają się nawały hord tatarskich; barbarzyństwo Iwanów Groźnych łamie się o potężny genjusz Batorych. Żłak nawały turecką rozbija w puch Sobieski.

To są duchowe momenty naszego narodowego **Być**, wspaniałe akty naszej woli. Ale ta Polska zalewała się w dalszych dziejach i rozpoczął się akt niemocy.

I trzeba nam było znowu takiego genjusza myśli i woli, jakim przed tysiącem lat był

Życzenia dla prof. Kuzo

Z okazji dnia imienin p. prof. Józefa Kuzo Zarząd Koła S.U.P. na Wschodzie składa tą drogą najserdeczniejsze życzenia oraz podziękowania za bezinteresowną i pełną poświęcenia pracę przy założeniu i artystycznym prowadzeniu chóru S. U. P.

ZARZĄD

Jeszcze jeden związek byłych wojskowych

Tymczasowy Zarząd Oddziału Powiatowego w Grodnie uczestników b. 1-go Korpusu W. P. na Wschodzie zwołuje na niedzielę dn. 20 marca r. b. na godzinę 16.00 w lokalu Federacji Z. O. O. przy ul. Jagiellońskiej 12 drugie walne zebranie uczestników b. 1-go Korpusu W. P. na Wschodzie, oraz formacji polskich, które współdziałały z 1-m Korpusem W. P.

W razie nieprzybycia odpowiedniej ilości uczestników, następne walne zebranie odbędzie się w tymże dniu o godz. 16.30 bez względu na ilość obecnych.

Komunikat Zw. Ofic. Rez.

Z okazji imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego w dniu dzisiejszym wykłady na „Kursach Wojskowych” nie odbędą się

Dancing—bridż

W sobotę w klubie „Cresovia” odbędzie się dancing—bridż.

Chrobry. Rycerz, organizator Państwa, wychowawca, fizyczny i duchowy hetman. Przyszedł. Nowy akt dramatu rozpoczynają wielkie czyny Piłsudskiego. Czyżny nieomylnie w przeczcuciu ka-

takizmów europejskich, i wylaczniach strategicznych, zwycięskie, twórcze, odradzające naród do nowego życia.

Takie oto jest Jego Virtuti Militari.

Program dzisiejszej uroczystości

O godz. 9-ej rano nabożeństwo uroczyste w świątyniach wyznań niekatolickich.

O godz. 10—uroczyste nabożeństwo w kościele Farnym i Garnizonowym.

Po nabożeństwie przegląd wojska przez D. cę Korpusu i defilada.

O godz. 15.30 do 17.30—bezpłatne przedstawienia w kinach „Palace”, „Polonia”, „Apollo” i „Światowid” dla wojska i ludności, zgodnie z rozesłanymi biletami wstępu. Przedstawienia poprzedzone zostaną przemówieniami.

O godz. 16-ej—przedstawi-

nie w teatrze miejskim dla uczącej się młodzieży. Sztukę „Virtuti Militari” poprzedzi przemówieniem p. Zofia Janiszewska.

O godz. 18-ej—w lokalu Federacji (Jagiellońska 12) Akademia przy Federacji z przemówieniem preza prof. Budzanowskiego i Kaz. Jobla.

O godz. 19-ej—Akademia podoficerów w Domu Żołnierza.

O godz. 20-ej—galowe przedstawienie w teatrze miejskim. Odegrana zostanie aktualna i głośna sztuka „Virtuti Militari” poprzedzona przemówieniem prof. Mieczysława Limanowskiego.

BUDŻET MIASTA ZOSTAŁ UCHWALONY na jednym posiedzeniu Rady Miejskiej

Po raz pierwszy w dziejach samorządowych miasta Grodna zanotować można osobiście zjawisko, mianowicie że budżet miasta po trzech czytaniach został uchwalony na jednym posiedzeniu, które trwało—niespełna trzy

godziny. Zawdzięczać to należy przede wszystkim skrupulatnej pracy Komisji finansowo-budżetowej, której wnioski całkowicie podzieliła Rada Miejska.

Do oceny budżetu jeszcze powrócimy.

Spór o prawo do kapusty

P. Kołowerzo Halina z Wieńskiej kupiła sobie w sklepie Nechofskiej Estery trochę kiszzonej kapusty. Po przyjeździe do domu zobaczyła, że prawo do kapusty rości sobie również inny właściciel, w postaci dużego robaka, który rozsiadł się w niej na dobre, rozgospodarował i kapustę uważał za swoją. Spór o własność rozstrzygnął Komisarjat. Wszystko skrupi się jednak na Nechofskiej.

I masło potrzebne

Nie samym... mięsem człowiek żyje, ale częścią menu świątecznego jest także masło i słonina, nie licząc bab (!) mazurków, sekaczy i t. p.

Więc jeśli tak, to zwolennicy tłustych świąt zakradli się do piwnicy p. pulk. Beliczko i zabrali sobie stamtąd stoniny i masła na kilkadziesiąt złotych.

Radość dla dzieci

Imieniny Marszałka, na które Zarząd Białego Krzyża zaprasza wszystkie grzeczne dzieci w wieku przedszkolnym i starsze do lat 12 tu.

Akademia dziecięca i zabawa odbędzie się w Kesyntie. Garnizonem w sobotę o godz. 16. Wstęp dla dzieci 1 zł. dla dorosłych 50 gr.

W programie numery popisowe przedszkoli Rodziny Wojskowej, Rodziny Policijnej i Przystani.

Kierownictwo zabawy, fachowe.

Żebrek pozostawił spuściznę 25.000 zł.

Syn także żebrek, dostaje ataku serca z radości

We wsi Mazuryski pod Grodnem umarł 99 letni żebrek Wacław Rybakiewicz.

Pod pierzyną zmarłego znaleziono zawiniętą w chustkę większą ilość rosyjskich złotych rubli,

kilkadziesiąt banknotów dolarowych, ogółem spuścizna po żebroku wynosi 25 tys. zł.

Ody tego 65 letni syn Piotr, także żebrek, dowiedział się o tych pieniądzech, dostał ataku sercowego i omal nie skonał.

sean. o g. 6. 8 i 10

Dźwiękowiec
Kino „POLONJA”
Pocztowa 4

— Film nad filmy —
Ilustrujący dzieje

roku 1905

p. t.

WYGNANCY

Aresztowanie na wiecu, w kazamatach Cytadeli, skazani na śmierć, wysłani na Sybir.

A. Brodzisz
Michał Varkonyl,
O. Zareblanka

Dźwiękowiec
Kino „APOLLON”
Dominik. 26

Film czarujących melodyj
koncepcji scenicznej
G. BERRA

1 000 000

Kino „PALACE”
Orzeszk. 13

Henny Porten, Etzb. Pinaffej i G. Diessi
w wielkim dramacie
z życia kobiet
p. t.

„BEZ SERCA—
BEZ DUSZY”

Wobec zbliżających się świąt

Cóż by warte były święta bez mięsa, nieodłącznej od mięsa „wódeczności”?

Co by to był za katolik, gdyby w tym dniu radośnym nie zjadł kawałka wieprza, z tej czy z tamtej strony?

Musowol!—Tak sobie powiedzieli ci, którzy zakradli się do budki Górnickiego Abrama i wobec zbliżających się świąt, zabrali sobie stamtąd 32 kg. wołowiny, 11 kg. cielęciny („tę pieś psa, gdy niema zająca”) wartości 50 zł.

GRAWER

H.SOLEWIEJCZYK
GRODNO, ul. HOOWERA 1

Prenumerata miesięczna z odnośnieniem 3 zł., w Admin. 2,50 zł. Cena ogłoszeń na 4 stronie 20 gr. za wiersz milimetr, 1 szpalt. w tekście. 80 gr., drobne 15 gr. za wyraz. Układ ogłoszeń 8-mio szpaltowy, a w tekście 4-ro szpaltowy.

Administracja czynna od 9-ej do 7 wiecz. Konto P.K.O. 80,740. Telefon: Administracji i Redakcji Nr. 226.

Odpow. Redaktor Tadeusz Korulski.

Druk. „Polska Druk. Kresowa” Grodno, Dominikańska 21.